Cena 1 zł

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, środa 19 grudnia 1945 | Nr 244

Węgiel i transport

Nie ma obecnie miasta w Polsce, nie interesującego się najżywiej zagadnieniem dostawy węgla. Brak węgla odczuwają dziś koleje i elektrownie, zakłady przemysłowe i społeczeństwo. Zbadajmy zatem na podstawie uzyskanych przez nas ścisłych danych, jakie posiadamy teraz możliwości zaopatrzenia miast w węgiel.

Dla zaspokojenia codziennych potrzeb państwa polskiego w obecnych jego granicach, konieczne jest rozprowadzenie po kraju 80.000 ton węgla dziennie. Przy bardzo oszczędnej gospodarce, jakiej świadkami jesteśmy w naszej dobie, zdołamy nasycić rynek krajowy 60.000 ton dziennie.

Według ostatnich danych dzienne wydobycie węgla na Śląsku osiągnęło już 135.000—140.000 ton.

Ponieważ wewnętrzne zużycie Śląska wynosi 20.000 ton, pozostaje więc na wywóz poza jego granice ponad 115.000 ton.

Z tej ilości eksportujemy szerokim torem do 20.000 ton dziennie; na wąski zaś tor załadowujemy 50.000—60.000 ton. Wydobycie tedy nie tylko całkowicie zaspakaja zapotrzebowanie, lecz stanowi nawet znaczną nadwyżkę w stosunku do potrzeb i wywozu dokonywanego obecnie.

Dlaczego zatem wszystkie miasta odczuwają niepokojący dla naszego życia gospodarczego brak węgla?

W miesiącu październiku i w pierwszych dniach listopada Rząd drogą premiowania pracowników kolejowych zdołał doprowadzić obrót węglarek w naszym ubogim transporcie kolejowym do wywozu 60.000 ton dziennie — co pokrywało skromne potrzeby kraju.

Przyszły, niestety, pierwsze mrozy i z miejsca sparaliżowały rozpoczętą olbrzymim wysiłkiem akcję rozprowadzania węgla. Zły stan remontowanych parowozów stał się przyczyną małej ich odporności na mrozy. Z powodu nienależytego uszczelnienia parowozy poczęły się psuć i z 9.000 wagonów załadowanych węglem, mnóstwo zostało unieruchomionych.

Dyrekcja Katowicka PKP nie zdołała wyprowadzić poza swój okręg olbrzymich transportów z węglem. Stoją one tam dotychczas. Wysłana przez Rząd komisja specjalna bada stan rzeczy na miejscu i jest nadzieja, że w najbliższych dniach transporty ruszą masowo.

Obowiązek rzetelnego naświetlania przyczyn tych niedomagań każe nam stwierdzić poważne zaniedbania ze strony władz kolejowych w remoncie parowozów, zarówno przy ich naprawach, jak i w organizacji pracy. Warsztaty przeprowadzające remonty pracowały do niedawna na jedną zmianę, gdy tabor nasz oddawna wymagał tam pracy nieprzerwanej — na trzy zmiany.

Jak długo będziemy odczuwać niedostatek środków transportowych?

W roku 1946 wyprodukujemy 12.000—13.000 wagonów i około 200 parowozów. Obecnie produkujemy w stosunku rocznym 130 parowozów. Licząc się z wzmożeniem wzrastającej z dnia na dzień produkcji, zdołamy odbudować nasz park kolejowy i przystosować go do poziomu naszych potrzeb w ciągu lat trzech. Po tym terminie będziemy mogli eksportować znaczne ilości wagonów i lokomotyw.

Nie należy oczywiście przypuszczać, że dopóki własnymi siłami nie odbudujemy swego kolejnictwa, będziemy stale odczuwać brak dostaw węgla. Rząd czyni usilne zabiegi, by rychło powiększyć nasz park kolejowy. Nie jest to dziś wszakże (przy powszechnej dewastacji kolejnictwa w Europie) sprawa łatwa.

Nasze trudności transportowe zmniejszą się znacznie z chwilą otrzymania dużej ilości samochodów z UNRRA. Zostały już one zakupione i wkrótce będą dostarczone. Dziś jednak transport jest wciąż jeszcze pierwszoplanowym zagadnieniem naszego życia gospodarczego.

*

Wydajność pracy wzrosła w Polsce współczesnej do znaczenia nakazu moralnego dla obywatela państwa. Nigdzie wszakże nie ma ona tej wagi, co w warsztatach kolejowych. Ludzie pracujący obecnie przy remoncie parowozów, pełnią zadanie najodpowiedzialniejsze. Każda godzina stracona tam nieproduktywnie — to spotęgowanie trosk kraju; każda godzina należycie wykorzystana — to bezcenna zdobycz dla Polski.

Niech wiedzą o tym pracownicy warsztatów kolejowych i niech doceniają wagę zadań jakie kraj na nich włożył.

STANISŁAW ZIEMAK

Partia pospolitych przestępców

Rosenberg, Schirach, Frick, Bormann, Frank i Ley reprezentowali po Hitlerze zespół zbrodniarzy

NORYMBERGA, 18. 12. W dalszym ciągu procesu oskarżyciele dowodzili, że sześć grup nazistowskich stanowiło w Niemczech organizacje wybitnie zbrodnicze. Oskarżyciel amerykański do pierwszej grupy zaliczył „korpus przywódców nazistowskich". Korpus ten był — według twierdzenia prokuratora — „mózgiem, kręgosłupem i ramieniem kierującym partią nazistowską". Prokurator zażądał od Trybunału uznania korpusu za organizację zbrodniczą. Oskarżyciel przedstawił książkę Roberta Ley'a na temat hierarchii partii nazistowskiej. „Reichsleiterzy" w organizacji następowali natychmiast po Hitlerze. Wśród nich znajdowali się „najpotężniejsi panowie narodu niemieckiego", m. in.: Rosenberg, von Schirach, Frick, Bormann, Frank i Ley. Rosenberg jako leader organizacji wprowadzał w życie obszerny program grabienia. Prócz tego organizacja podważała autorytet kościoła protestanckiego i usiłowała założyć kościół narodowy, oparty na irracjonalnych podstawach mistycyzmu i zdyskredytowanej ideologii. Prokurator oświadczył dalej, że zmarły Robert Ley zniszczył istotę republiki oraz wolny i niepodległy ruch pracy. Frick także wypaczył koncepcję prawa przez nadanie formalnej legalności prawom nazistowskim, gwałcącym prawa ludzkości.

Bormann odgrywał w organizacji dominującą rolę, jako szef kancelarii partii. Rosenberg i von Schirach odpowiedzialni byli przed Hitlerem za szkolenie młodzieży.

NASTROJE OSKARŻONYCH

NORYMBERGA, 18. 12. 21 oskarżonych stanęło w obliczu nowej fali przytłaczających dowodów, odsłaniających ponure tajniki ich rządu, partii, sztabu generalnego i policji. Tylko Hjalmar Schacht, spekulant finansowy, trzyma się z uporem nadziei uniewinnienia. Pozostałych dwudziestu oskarżonych przywódców nazistowskich przygotowuje się do wyroku śmierci. Goering trwa w rozterce duchowej pomiędzy obawą o przyszłość swej żony i córki, zamkniętych w obozie amerykańskim, a troską, że reputacja jego, jako „żołnierza honoru" będzie skalana wobec historii. Jego wpływ osobisty na innych oskarżonych znika powoli. Baldur von Schirach, dawny przywódca młodzieży hitlerowskiej i gauleiter Wiednia oraz admirał Karl Doenitz, dawny dowódca floty niemieckiej krytykują otwarcie Goeringa. Feldmarszałek Keitel, dawny szef naczelnego dowództwa, oświadczył, że jest przekonany o swym straceniu. Przygnębił go niesłychanie raport generała SS, stwierdzający, że inżynierowie wehrmachtu byli używani do rozsadzania kryjówek żydowskich podczas masakry w warszawskim ghecie. W związku z tym Keitel oświadczył: „Powinienem był poświęcać więcej czasu przebywaniu w terenie dowiadując się, co robią poszczególne jednostki."

Konferencja moskiewska nadzieją narodów

LONDYNU, 18. 12. Dzienniki, „Daily Mail" i „Morning Telegraph" twierdzą, że konferencja moskiewska nie może skończyć się niepowodzeniem, gdyż byłby to cios dla Organizacji Narodów Zjednoczonych. „Jeśli Wielka Brytania, Ameryka i Rosja nie zdołają osiągnąć porozumienia, pozostanie mało nadziei na ożywienie prac Organizacji Narodów Zjednoczonych, państwa te bowiem stanowią jej kręgosłup". „Daily Express" wita z zadowoleniem projekt umiejscowienia O. N. Z. w Stanach Zjednoczonych, podkreślając, iż wkracza ona w jaśniejszą atmosferę. Idee nowego świata będą mogły wzmocnić równowagę starego.

Marszałek Tito o stosunkach z Włochami

LONDYN, 17. 12. Marszałek Tito oświadczył dziś, że nie może być normalnych stosunków pomiędzy Włochami a Jugosławią, dopóki Rzym nie uzna swej agresji i nie przyzna słuszności żądaniom Jugosławii w sprawie odszkodowań i zmian terytorialnych.

Naród włoski musi zrozumieć, że Italia była agresorem, że armia włoska była armią okupującą i że Jugosławia ucierpiała bardzo wiele od wojsk włoskich. Bezcelowym jest zrzucanie winy na Mussoliniego, lub jego zwolenników. Całe społeczeństwo współpracowało z reżimem faszystowskim. Chcielibyśmy, aby koła włoskie, odpowiedziały na pytania: „Wielu włoskich zbrodniarzy wojennych zostało ukaranych?" Nie tylko nie zostali oni wydani w ręce krajów, w których popełniali zbrodnie, lecz nie zostali nawet ukarani za występki, które popełniali w stosunku do swego własnego narodu. Co się stało z setkami tysięcy zatwardziałych faszystów? Żyją oni dotychczas w niezmąconym spokoju i stale przenikają do włoskiego aparatu państwowego".

Echa samobójstwa Konoye

TOKIO, 18. 12. Samobójstwo b. premiera Konoye jest nowym ciosem dla prestiżu i pozycji Hirohito i może mieć poważne konsekwencje zarówno dla domu cesarskiego, jak dla kół politycznych. Sam książę na kilka godzin przed śmiercią, gdy była mowa o możliwościach abdykacji, wyraził pewne obawy co do przyszłości domu cesarskiego. Politycy japońscy twierdzą, że samobójstwo Konoye może przyśpieszyć abdykację cesarza. Niewątpliwie Hirohito odczuł ten cios dotkliwie. Konoye był przez długi czas jego konfidentem i ogólnie przypuszczano, że cesarz pokładał w nim wielkie nadzieje.

Prasa brytyjska o reformie rolnej w Japonii

LONDYN, 18. 12. „The London Times" wita z zadowoleniem żądanie przeprowadzenia reformy rolnej, postawione rządowi japońskiemu przez główną kwaterę sojuszników. Reforma ta obejmie: usunięcie nieobecnych właścicieli ziemskich, podział ich majątków pomiędzy dzierżawców, stabilizację cen rolniczych i obniżenie stopy procentowej pożyczek rolnych. Dziennik pisze, że reforma ta zapoczątkuje nowe życie klasy rolniczej, która stanowi prawie połowę ludności Japonii oraz położy podwaliny dla spraw i przywilejów chłopskich, jakich kraj ten nie znał dotychczas.

Zajścia w Argentynie

BUENOS AIRES (obsł. wł.) Cztery główne partie argentyńskie (w tym partia demokratyczna przeciwstawiająca się kandydaturze Perrona) wydały oficjalną odezwę, w której oświadczają, że w sobotę w czasie demonstracji zainscenizowanych przez zwolenników Perrona czterech ludzi zostało zabitych. Ludzie ci — głosi odezwa — padli ofiarą agresji ze strony elementów będących w służbie hitlerowców

Sprawa przeniesienia dzieci europejskich do Hiszpanii

LONDYN (obsł. wł.) Rząd brytyjski i rząd Stanów Zjednoczonych zażądały, aby propozycja rządu hiszpańskiego przewiezienia do Hiszpanii 50.000 dzieci z krajów wyzwolonych spod okupacji niemieckiej została jak najszybciej wprowadzona w życie. Amerykański wiceminister wychowania oświadczył, że oba rządy odnoszą się z wielkim uznaniem do tego pięknego gestu Hiszpanii. Naród hiszpański nie jest jednak zbyt zadowolony z tej propozycji, gdyż wiele dzieci hiszpańskich żyje w bardzo złych warunkach z powodu nedostatecznego wyżywienia i nieodpowiednich mieszkań.

Walka z prostytucją w Paryżu

PARYŻ, 18. 12. Prefekt policji paryskiej, Luizet, oznajmił na zebraniu Rady Miejskiej Paryża, że wszystkie oficjalne domy publiczne na terenie Paryża będą zamknięte w przeciągu trzech miesięcy, zaś wszystkie zarejestrowane prostytutki będą poddane ścisłej kontroli. Ilość legalnych domów publicznych wynosi 178. Decyzja funkcjonariuszy policji nastąpiła na skutek kampanii prowadzonej przez członka rady, Marte Richard, która oznajmiła, że proponowano jej milion franków za wycofanie projektu.

Rozmowy finansowe amerykańsko-tureckie

ANKARA, 18. 12. Rozmowy finansowe pomiędzy Turcją a Stanami Zjednoczonymi są na dobrej drodze. Oczekuje się ich zakończenia w krótkim czasie. Porozumienie będzie zawarte na wzór porozumienia anglo-amerykańskiego. USA mają udzielić Turcji kredytu w wysokości 300 milionów dolarów w przeważającej części pod postacią amerykańskich produktów przemysłowych. Zwrot pożyczki ma nastąpić w ciągu 30 lat. Stopa procentowa wynosi 2%.

Chiny o oświadczeniu prezydenta Trumana

CHUNGKING, 18. 12. Pierwsza reakcja na oświadczenie prezydenta Trumana w sprawie polityki Stanów Zjednoczonych w Chinach, zarówno rządu centralnego Chin jak i komunistów, jest bardzo dodatnia. Funkcjonariusz rządu centralnego oświadczył dziś, że poglądy prezydenta zgadzają się całkowicie z polityką rządu chińskiego.

Celem rządu jest rozszerzenie jego podstaw, tak by mogły w nim uczestniczyć wszystkie elementy, zgodnie z ideałami nowoczesnej demokracji. Również komuniści przyjmują z zadowoleniem deklarację, która jak przypuszczają, przyczyni się do „moralnego podtrzymania" rozmów pokojowych, które rozpoczną się, jak tylko to będzie możliwe.

Oświadczenie Ribbentropa

NORYMBERGA (obsł. wł.) Były minister spraw zagranicznych Rzeszy Joachim von Ribbentrop odpowiadając na pytania zadane mu przez przedstawiciela Associated Press jeszcze raz potwierdził swą lojalność w stosunku do Hitlera, zastrzegł się jednak że on sam osobiście pracował zawsze tylko na korzyść aliantów i był przeciwny wojnie z Rosją.

Oświadczenie generała chińskiego

YENAN (obsł. wł.) Jeden z głównodowodzących armii komunistycznej generał Peneg Ten Heui, oświadczył w tych dniach, że komuniści chińscy nie dopuszczą do tego, aby Chiny stały się strefą wpływów jakiegokolwiek państwa. Generał dodał, że jeżeli Stany Zjednoczone będą nadal udzielać pomocy wojskom rządowym, to ofensywa Czang-Kai-Szeka może się rozpocząć już w tym miesiącu. Jeżeli zaś dostawy amerykańskie zmniejszą się, ofensywa będzie mogła rozpocząć się dopiero w lutym.

Prawo głosowania dla kobiet rumuńskich

LONDYN, 18. 12. Radio bukaresztеńskie powołując się na dziennik rumuński „Scantea" twierdzi, iż rząd Grozy udzieli kobietom rumuńskim prawa głosowania.

Zgon ambasadora szwajcarskiego w Grecji

BERN, 18. 12. W niedzielę zmarł w Atenach ambasador szwajcarski Pierre Bonna.

✱ WASZYNGTON. Izba reprezentantów zaaprobowała udzielenie kredytu 200 milionów dolarów na koszta inhumacji i przewiezienia do Ameryki zwłok żołnierzy amerykańskich, poległych poza granicami USA.

✱ TEHERAN. Siły zbrojne rządowe w Azarbeidżanie, które nie otrzymały upoważnienia posuwania się naprzód ze strony władz sowieckich, opuściły Charifabad koło Kazwinu, udając się do stolicy.

✱ PARYŻ. Od 1 stycznia 1946, Marsylia przestanie być wielkim centrum wojsk amerykańskich. Wojska te będą repatriowane do USA.

✱ HELSINKI. Po trzech tygodniach przerwy proces fińskich przestępców wojennych został wznowiony.

✱ JOHANESBURG. Uczeni południowoafrykańscy wykryli niedawno uran w kruszcach pochodnych od złota.

Dziennikarze polscy u Prez. Bieruta

Obowiązki władz bezpieczeństwa — Import znacznej ilości inwentarza do Polski

13. bm. Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut przyjął redaktorów naczelnych czasopism wydawanych przez Spółdzielnię Wydawniczą „Czytelnik".

KONTROLA PRACY ADMINISTRACJI

Podczas posłuchania Prezydent KRN wypowiedział swoje poglądy na czołowe zadania prasy w Polsce współczesnej. Obok informowania społeczeństwa o życiu państwa i aktualnych zagadnieniach międzynarodowych, prasa — zdaniem ob. Prezydenta — może wypełnić doniosłą rolę w naświetlaniu pracy naszych organów państwowych, która niestety, nie zawsze stoi na wysokości zadania. Dzieje się to dlatego, że niekiedy zdołały wkraść się na odpowiedzialne stanowiska urzędowe jednostki bądź zlekka traktujące swe obowiązki, bądź zgoła uprawiające działalność wrogą. Jedni i drudzy przyczyniają wiele szkód państwu i społeczeństwu, karygodnie opóźniając proces normalizacji stosunków w kraju.

Rząd nie jest w stanie szybko dostrzegać, co się dzieje w oddalonych od centrum dzielnicach Polski. Prasa natomiast, będąca zwierciadłem naszego życia, obserwuje to na każdym kroku. Odpowiednią reakcją na niedobre zjawiska może ona obudzić czujność władz, pomagając w ten sposób Rządowi w usuwaniu szkodników i chronieniu społeczeństwa od złych skutków ich działania.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA

W toku rozmowy poszczególni redaktorzy wtajemniczyli ob. Prezydenta w troski poszczególnych dzielnic kraju. Red. Ziemak wskazał między innymi na ciężką dolę repatriantów, wciąż jeszcze wędrujących do nowych miejsc osiedlenia. Ludzie ci marzną w nieopalonych wagonach, głodują z braku żywności, tracą wieziony przez siebie inwentarz (zamierający z braku paszy), ciężko chorują bez pomocy lekarskiej. Dalej red. Ziemak przytaczał wypadki swobodnego grasowania maruderów w niektórych powiatach Pomorza oraz samowolnego uboju przez nich gospodarskiego inwentarza.

Prezydent Bierut oświadczył, że niedola repatriantów będzie przedmiotem specjalnej troski Rządu, niezadawalający zaś stan bezpieczeństwa na Pomorzu świadczy o niedostatecznej działalności dwóch czynników: lokalnych władz bezpieczeństwa i Rad Narodowych.

— Czas najwyższy — oświadczył Prezydent — by elementy bezkarnie grasujące po kraju, znalazły się wreszcie pod kluczem. Pod tym względem zgodne są w poglądach zarówno władze polskie, jak dowództwo Armii Czerwonej.

— Nie może być pobłażania dla ludzi samowolnie zabierających inwentarz chłopu. Mamy autoratywne zapewnienia, że podobne czyny traktowane będą z reguły jako zwykły zabór cudzej własności. Jeśli władze miejscowe nie reagują na to, należy komunikować o tym Rządowi. Rady Narodowe winne ponadto piętnować bezczynność władz, a prasa — odpowiednio ją naświetlać. Funkcjonariusz służby bezpieczeństwa, który bezczynnie przygląda się bezprawiu dokonywanemu na obywatelu i jego mieniu, nie może pozostawać na powierzonym mu urzędzie.

INWENTARZ DLA POLSKI

Po posłuchaniu u Prezydenta KRN, redaktorzy udali się do ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, gdzie zostali przyjęci przez wicepremiera Mikołajczyka.

Wicepremier poinformował przedstawicieli prasy, że na skutek starań Rządu, Polska w niedługim czasie otrzyma z Ameryki i Kanady 135.000 sztuk koni, 100.000 sztuk bydła, 125.000 sztuk świń i 1 milion gatunkowych jaj na rozpłód kur.

Ponadto importowana będzie do Polski pewna ilość bydła najwyższej rasy z Szwecji i Danii.

Wicepremier stwierdził, że stan pogłowia inwentarza w kraju nadal nie daje przyrostu. Wpływa na to w pierwszym rzędzie mocno dający się odczuwać brak paszy i wysoka cena mięsa. Zdaniem ob. wicepremiera zakaz spożywania mięsa przez 2 dni w tygodniu mógłby przyczynić się do zmiany tego niepokojącego stanu rzeczy.

Zdrajcy narodu przed sądem

Specjalny Sąd Karny na sesji wyjazdowej we Włocławku rozpatrywał 13 bm. sprawę mieszkańca Włocławka Leona Szulczewskiego, lat 58, oskarżonego o działalność za czasów okupacji na szkodę narodu polskiego przez współpracę z policją kryminalną i „gestapo". Tło sprawy przedstawia się jak następuje:

Szulczewski, znana na terenie Włocławka „ciemna postać", już przed wojną zdobył sobie smutną sławę kryminalisty. Wieloletnie więzienie za rozbój i oszustwa nie wpłynęły na poprawę oskarżonego. Żył on z przestępstwa i przyzwyczaił się do lekkiego przestępczego chleba. Na początku okupacji niemieckiej oskarżony począł się trudnić nielegalnym handlem i pędzeniem wódki. Dochody te jednak nie wystarczyły mu, dlatego zaczął się rozglądać za czymś lepszym. Nie mając wyrobionych etycznych i moralnych zasad zaofiarował swe usługi wrogowi kosztem oczywiście ludności polskiej. Wstąpił na służbę do kryminalnej policji niemieckiej, a później „gestapo". Odtąd rozpoczął się okres dobrobytu oskarżonego. „Praca" jego polegała na wyłapywaniu osób trudniących się nielegalnym handlem, udziału w rewizji mieszkań polskich i wydawaniu Polaków w ręce „gestapo". Oskarżony oprócz doniesień i rewizji wpadł na nowy pomysł przysporzenia sobie dochodów w postaci wymuszania okupu od rodzin aresztowanych, wzamian za zwolnienie aresztowanych z więzienia. Tu stworzył sobie złotodajny strumień nowych dochodów. Zgłaszały się nieszczęśliwe rodziny aresztowanych, czasem po dwadzieścia osób dziennie, niosąc ze sobą artykuły żywnościowe lub też inne rzeczy jak materiały, a nawet złoto i biżuterię. Naiwni ludzie byli wyzyskiwani przez oskarżonego, a on bez żadnych skrupułów dzielił się tym okupem z gestapowcami. Biednym ofiarom tłumaczył wykrętnie, że sprawa jest na „dobrej drodze".

Przewód sądowy potwierdził w całej rozciągłości stawiane oskarżonemu zarzuty. Ofiarami jego szpiclowskiej działalności stali się Wrześniewski, który wraz z Szałkowskim i nieznajomym chłopcem Janem został rozstrzelany, oraz niejaka Wojciechowska, która życie swe zakończyła w Oświęcimiu.

Sąd zgodnie z wnioskiem oskarżyciela publicznego skazał oskarżonego na karę śmierci.

Rozprawie przewodniczył sędzia H. Zawadzki, wotowali ławnicy R. Kubecka i J. Górzyński.

Oskarżał wiceprok. A. Ferenc.

*

Sąd Specjalny na sesji wyjazdowej w Chojnicach rozpoznał sprawę Bolesława Bracy, b. sekretarza adwokackiego w Czersku, który dopuścił się zdrady Państwa Polskiego i nader szkodliwej współpracy z okupantem. Braca wstąpił w szeregi SA., w której dosłużył się stopnia Sturmführera, a jednocześnie jako magazynier w zakładzie elektrotechnicznym w Chojnicach wydał w ręce gestapa pracowników polskich wzgl. karał ich za drobne przekroczenia służbowe. Przez niego niejaki Fons dostał się do obozu koncentracyjnego.

Przesłuchani świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili oskarżenie. Sąd skazał Bracę na dożywotnie więzienie.

Przez tenże Sąd skazani zostali Józef Rękowski z Doręgowic za przynależność do SA na 3 lata więzienia, Franciszek Wacholz z Konarzynek za ochotnicze wstąpienie do Volkssturmu i odgrażanie się Polakom na 3 lata więzienia.

Sensacją dnia była rozprawa przeciwko Janowi Kowalskiemu, b. urzędnikowi Wydziału Powiatowego w Chojnicach. Kowalski przed wybuchem wojny był prezesem Związku Powstańców Wielkopolskich i weteranem powstań narodowych. Według zeznań świadków rychło stał się groźnym dla Polaków indywiduum, którego bano się więcej, aniżeli Niemców. Celem przesłuchania dalszych świadków, Sąd sprawę odroczył.

Senator amerykański o prawach Żydów

WASZYNGTON, 18, 12. Senator Robert Wagner, demokrata z Nowego Jorku, wygłosił dziś w senacie płomienną mowę na rzecz praw Żydów w państwie palestyńskim. Oświadczył on, że sprawa Palestyny stanowi nalepszy sprawdzian, czy świat jest gotów do popierania zasad sprawiedliwości i moralności jako środków utrzymania pokoju. Wagner oznajmił, iż sprawa imigracji żydowskiej do Palestyny może wydawać się małoznacząca w zagadnieniach światowych, lecz „jest ona ogromnie ważna jako świadectwo czystego sumienia rodzaju ludzkiego i jako drogowskaz, wskazujący, dokąd idzie świat." Wagner skłaniał senat do aprobaty rezolucji, popierającej ustanowienie Palestyny jako demokratycznej wspólnoty, gdzie wszyscy ludzie bez względu na rasę i wierzenia religijne będą mieli równe prawa. „Pokój permanentny — mówił dalej Wagner — może oprzeć się tylko na podłożu moralności".

Na ziemiach Polski

✱ **WARSZAWA.** W Prezydium Rady Ministrów odbyła się uroczystość udekorowania przez Premiera Osóbkę-Morawskiego Złotym Krzyżem Zasługi znakomitej pisarki i działaczki społ., Szwedki p. Marii Stiernstedt oraz radcy poselstwa szwedzkiego w Warszawie p. Brynolfa Enga za zasługi, położone na polu kulturalnego, politycznego i gospodarczego zbliżenia Polski ze Szwecją

✱ **SYCEWO.** W Sycewie (Dolny Śląsk) w piwnicy starostwa pow. znaleziono skarbiec dawnej niemieckiej kasy powiatowej, zawierający klejnoty. W jednej kasecie znaleziono diadem wysadzany brylantami i drogocennymi kamieniami, broszkę brylantową, naszyjnik złożony z 47 brylantów, perłę w oprawie platynowej wielkości dużego ziarna fasoli itp.

Klejnoty złożone zostały w Narodowym Banku Polskim we Wrocławiu do dyspozycji Ministerstwa Skarbu.

✱ **WARSZAWA.** W Belgii przebywa kilkudziesięciotysięczna rzesza Polaków, którzy opuścili kraj nasz jeszcze w okresie przedwojennym. Obecnie większość tej emigracji pragnie powrócić do kraju. Przewiduje się, że około 10.000 Polaków przyjedzie w pierwszym rzucie, wraz ze swym całym dobytkiem ruchomym.

✱ **POZNAŃ.** W poznańskim procesie 20 członków dywersyjno-rabunkowej bandy „Zielonego Trójkąta" — zapadł wyrok skazujący 6 bandytów na karę śmierci, resztę zaś na długoterminowe więzienie. W uzasadnieniu wyroku, dotyczącego skazanych na śmierć, Sąd wziął pod uwagę dywersyjną działalność oskarżonych, skierowaną przeciwko Rządowi Jedności Narodowej, istniejącemu ustrojowi oraz gospodarce kraju.

✱ **GDAŃSK.** Do Gdańska przybyła lektorka języka polskiego przy Uniwersytecie w Kopenhadze p. Romana Hansen Heltbergh. Oświadczyła ona, że rząd duński wraz z duńskim Czerwonym Krzyżem organizują wielką akcję pomocy dla Polski oraz, że wszyscy Polacy w Danii wyrazili gotowość powrotu do Polski. Repatriacja rozpocznie się w najbliższych dniach i potrwa około 3-ch miesięcy.

✱ **WROCŁAW.** W Brzegu koło Wrocławia został aresztowany Ignacy Payer, który za czasów okupacji był kierownikiem aresztu niemieckiej policji kryminalnej w Warszawie, a następnie kierownikiem więzienia w Alei Szucha.

✱ **GDYNIA.** Z Gdyni przybył do Warszawy pierwszy samochód-rentgen, jako dar londyńskiego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża. Samochód ten ułatwi ogromnie pracę lekarzom prowincjonalnym i tym samym przyczyni się do podniesienia zdrowotności mieszkańców wsi i małych miasteczek, którzy dotąd byli pozbawieni jednego z najważniejszych wynalazków medycyny współczesnej.

✱ **WARSZAWA.** Do Warszawy nadeszły niekompletne spisy obywateli polskich, zmarłych w obozach koncentracyjnych Dachau i Gross-Rosen. Obejmują one około 5.000 nazwisk i zostaną w najbliższym czasie opublikowane na łamach tygodnika „Repatriant".

Kronika gospodarcza

✱ **Zjednoczenie Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych w Łodzi** posiada 19 fabryk. Wkrótce dołączone zostaną fabryki b. zjednoczenia lubelskiego oraz sześć fabryk czynnych na Dolnym Śląsku. W czerwcu wartość produkcji została oszacowana na sumę 6,200.000 zł, w październiku — 17,111.000 zł.

✱ **Centralne Biuro Konstrukcyjne.** Dyrekcja Zjednoczonych Stoczni Polskich powołała do życia Centralne Biuro Konstrukcyjne, którego zadaniem jest koordynowanie okrętowej twórczości konstrukcyjnej, oraz regulowanie i planowanie pracy w dziedzinie budownictwa okrętowego.

✱ **Kampania cukrownicza** zbliża się ku końcowi. Wszystkie cukrownie na terenie kraju w liczbie 47 wzięły udział w obecnej kampanii. 14 cukrowni ukończyło już produkcję. Dotychczas wyprodukowano 1.333.500 q cukru. Do cukrowni zostało zwiezionych 12.500.000 q buraków. Dalsze transporty napływają bez przerwy na punkty odbioru. Cukrownie posiadają już dostateczną ilość węgla, zapewniającą im nieprzerwaną kampanię.

✱ **Przejęcie nowej garbarni.** Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego przejęło od wojskowych władz radzieckich dużą garbarnię, znajdującą się w Trzebiatowie, pow. Zagórze. Garbania ta jest czynna i posiada znaczne zapasy surowca.

✱ **Produkcja maszyn rolniczych.** W przemyśle maszyn rolniczych osiągnęliśmy 60% produkcji przedwojennej.

✱ **Nowa linia wysokiego napięcia.** Ostatnio uruchomiona została linia o mocy 60.000 Volt na trasie Koźle—Nysa, wynoszącej przeszło 70 km. Linia ta na skutek działań wojennych była bardzo silnie uszkodzona.

✱ **Ludowy przemysł artystyczny.** Centrala Handlowa Przemysłu Chałupniczego przy współudziale Krakowskiej Izby Rolniczej wznowiła ludową produkcję artystyczną w Lachowicach koło Żywca.

Przegląd Prasy

Sejm dziennikarski

Na marginesie Ogólnopolskiego Zjazdu Dziennikarzy, „Kurier Codzienny" podkreśla:

Wpływ kapitału prywatnego na opinię publiczną poprzez prasę zdawna już budził sprzeciwy demokratycznych dziennikarzy. Właściciel prywatny dziennika traktował go z reguły wyłącznie jako przedsiębiorstwo, które ma dać zysk — bez jakiejkolwiek ambicji społecznej. Przeciwnie, schlebiał najniższym gustom, nie cofał się w wielu wypadkach przed szantażem prasowym, usiłował pracować przy pomocy wyzyskiwanych i najtańszych sił dziennikarskich, nie dopuszczając do głosu ludzi o wyższych kwalifikacjach zawodowych. To też dziennik albo nie spełniał roli czynnika społecznego, albo spełniał tę rolę źle, ze szkodą społeczeństwa.

W zakresie wydawnictw codziennych zerwanie z prywatną własnością okazuje się celowe i pożyteczne, zarówno dla społeczeństwa, jak i dla dziennikarzy. Ustał wyzysk pracy dziennikarskiej, a dziennikarz zdąża do zajęcia właściwego stanowiska w życiu społecznym, stanowiska twórczego i pełnego odpowiedzialności.

Nowa rzeczywistość w prasie winna znaleźć ugruntowanie w nowym ustawodawstwie prasowym, opracowanym w duchu demokratycznym, ustawodawstwie, które powinno się przyczynić do rozwoju prasy, spotęgowania jej wpływu, ustalenia pozycji dziennikarza.

Z duszy każdego Polaka

Omawiając osiągnięcia Pierwszego Ogólnokrajowego Zjazdu Polskiej Partii Robotniczej, „Głosu Ludu" kładzie nacisk na końcowe przemówienie wicepremiera ob. W. Gomułki, który m. in. stwierdza:

„Nasz Zjazd nakreślił główne wytyczne wielkiego ogólnonarodowego planu zbudowania nowego, wspólnego domu, w którym ma mieszkać i żyć bezpiecznie i szczęśliwie naród polski". Ten dom ma być domem dla wszystkich robotników, dla mas chłopskich, dla wszystkich ludzi pracy umysłowej, dla wszystkich Polaków dobrej woli. „Zjazd naszej Partii — stwierdził mówca — opracował zarysy planu tej budowy, której na imię Polska Ludowa. Ten dom ma być domem ogólno-narodowym w myśl potrzeb i możliwości Narodu Polskiego". Chcemy by klasa robotnicza, która ten dom buduje, budowała go dla siebie, dla własnego szczęścia, dla szczęścia swoich dzieci. By masy chłopskie nigdy nie zaznały już niedoli polskiego bandosa, by podniosło się i rozkwitło gospodarstwo chłopskie oparte na pracy właściciela chłopa i członków jego rodziny, by masy chłopskie stały się współgospodarzami tego domu, który budują, by budowały go dla własnego szczęścia, dla szczęścia wsi polskiej. „Chcemy — powiedział mówca — by w tym domu, którego budowniczym jest dzisiaj również przodująca część inteligencji i naukowców, związać i scalić raz na zawsze cały świat nauki i pracy umysłowej ze światem pracy fizycznej, by wiedza i nauka stały się potężną dźwignią rozwoju społecznego..."

Niezależność gospodarcza

Nawiązując do przemówienia ministra przemysłu ob. H. Minca „Dziennik Polski" pisze:

Jeśli idzie o nacjonalizację tzw. przemysłu kluczowego wielkiego i średniego, to państwo i szeroki ogół stoją za bezwzględnym jego przeprowadzeniem. Natomiast zarówno rząd jak i społeczeństwo, wierne swoim zobowiązaniom co do drobnego przemysłu i rzemiosła, bynajmniej i w dalszym ciągu nie mają zamiaru w niczym hamować jego rozwoju. Drobna własność i drobny przemysł będą w Polsce miały odpowiednie możliwości ekspansji. Zastrzeżenia dotyczą jedynie tych dziedzin życia gospodarczego, które wiążą się z wielkim przemysłem świata i w jakikolwiek bądź sposób mogłyby przyczynić się do pomniejszenia naszej niezależności gospodarczej.

Horoskopy moskiewskie

W związku z konferencją trzech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, na której według ogólnych przypuszczeń mają zapaść ważne decyzje w najbardziej istotnych zagadnieniach polityki europejskiej „Życie Warszawy" podkreśla:

Stwierdzić więc możemy, że zaszły w okresie pomiędzy konferencją londyńską a moskiewską wydarzenia, które pozwalają z pewnym optymizmem oczekiwać jej wyników. Trudno się, rzecz jasna, spodziewać, że osiągnięte zostanie pełne porozumienie we wszystkich sprawach. Rozpatrywane mają być bowiem w Moskwie poza problemami atomowymi sprawy traktatów pokojówych z Austrią, Węgrami, Italią, Bułgarią i Rumunią, sprawy niemieckie, Iran i Dardanele, Chiny i Japonia. Repertuar jest zbyt obszerny, by mógł być wyczerpany i bez reszty uzgodniony. Być może, że wynikną nawet nowe różnice zdań. Sedno sprawy tkwi jednak w ogólnej atmosferze rozmów. Dwa miesiące, jakie upłynęły od rozbicia konferencji londyńskiej, przekonały wszystkich partnerów, że nie ma innych dróg rozwiązania problemów powojennych poza szczerą i rzetelną współpracą. Wszelkie inne drogi, skwapliwie podsuwane przez różnych, wątpliwej szczerości doradców, prowadziły nieuchronnie do rozbicia i ślepej uliczki,

SZKOŁA I NAUCZYCIEL

Oświata młodzieży rzemieślniczej

Polska współczesna, w barbarzyński sposób zniszczona przez okupanta, stawia rzemiosłu polskiemu olbrzymie zadania odbudowy licznych miast i wiosek, odbudowy zniszczonych warsztatów przemysłowych. Na ręce uzdolnionego rzemieślnika czeka nasza ukochana stolica, czeka prastary Poznań i tyle, tyle innych dawniej pełnym życiem tętniących środowisk. Wszyscy rozumiemy doskonale, że praca nad odbudową kraju potrwa długie lata, że za kilka lat musi w niej wziąć pozytywny udział nasza dzisiejsza młodzież rzemieślnicza. Im lepiej ta młodzież będzie przygotowana do późniejszej odpowiedzialnej pracy obywatelskiej i zawodowej, tym sprawniej i lepiej postawiona będzie odbudowa naszej ojczyzny.

PRZYSZŁOŚĆ RZEMIOSŁA

Lata okupacji niemieckiej, obliczonej na wyzysk i wytępienie narodu polskiego, poczyniły poważne szczerby w rzemiośle polskim, a nie stworzyły — ze zrozumiałych zresztą względów tego niezbędnego narybku, któryby zasilił nawet naturalny ubytek fachowców. Przed rzemiosłem polskim jest więc świetlana przyszłość! Nic dziwnego, że Publiczna Szkoła Dokształcająca męska i żeńska w Bydgoszczy skupiają dziś ponad 2000 uczniów i uczennic i, że właśnie te szkoły jako najliczniejsze mają za wzniosły cel przodowania wszystkim Szkołom Dokształcającym całego Pomorza. Tu młodzież przede wszystkim uzupełnia olbrzymie braki z zakresu wiedzy ogólnokształcącej i wiedzy zawodowej. Zupełnie słusznie chce bowiem dorównać absolwentom szkoły za lat kilka, którzy przez normalną szkołę powszechną zawitają do szkoły dokształcającej. Kończą się raz na zawsze — nigdy przez psychologów nie uznawane — zdania nieuświadomionych rodziców, że zmuszeni są oddać syna lub córkę w naukę rzemieślniczą, dla małych postępów w gimnazjum ogólnokształcącym. A tak chętnie chcieliby widzieć miłych synalków i nadobne córunie z maturą gimnazjalną! Cóż daje społeczeństwu absolwent gimnazjum ogólnokształcącego, jeżeli z różnych powodów nie kontynuuje studiów na uniwersytecie? Dosłownie nic. Powiększa tylko kadry życiowych malkontentów!

WYKSZTAŁCONY RZEMIEŚLNIK

Coraz wyraźniej dostrzega obecnie naród polski, że już w pierwszym roku nauki uczeń rzemieślniczy, pracuje pozytywnie dla społeczeństwa. Pod tym kątem widzenia podchodzą do tego zagadnienia i nasze władze państwowe, które specjalną opieką otaczają rzemiosło polskie i szkoły dokształcające. W przyszłości może się uczyć rzemiosła taki tylko uczeń, który ukończy całkowity kurs szkoły powszechnej. A więc i od rzemieślnika wymagać się będzie zdolności, zwłaszcza, że każdy uczeń będzie przechodził przez poradnię psychotechniczną, która dokładnie ustali zdolności kandydata, a jednostki mierne oczywiście odrzuci. Jestem przekonany, że za lat kilka rodzice z dumą będą mówili: „Mój syn, moja córka, uznani zostali za zdolnych do odbycia nauki w rzemiośle".

NAUKA W WARSZTACIE

A poziom samej szkoły? Otóż decyzją władz państwowych zostały Publiczne Szkoły Dokształcające Zawodowe podniesione do rzędu szkół średnich, a ilość godzin nauczania ustalona na 18 tygodniowo + 2 godz. języka obcego + 2 godz. wychowania fizycznego. Zarzuty, że uczeń przez tak długie przesiadywanie w szkole poniesie uszczerbek w wyszkoleniu praktycznym w warsztacie swego mistrza nie wytrzymują krytyki. W szkole przez 6 godz. tygodniowo uczą się chłopcy i dziewczęta przedmiotów zawodowych, w rezultacie jako więcej uświadomieni podchodzić będą do wykonania pracy inteligentniej, wykonają ją lepiej i prędzej. Efektywne przykłady zostały już przez poszczególne Cechy Rzemieślnicze potwierdzone, mimo, że praca szkoły w dzisiejszych warunkach jest nadzwyczaj ciężka, a poziom nauki daleki od normalnego.

Uzyskajmy dla szkoły wysiłkiem całego społeczeństwa odpowiednie pomieszczenie w własnym gmachu przy ul. Konarskiego, uzyskajmy na razie najniezbędniejsze pomoce naukowe i odpowiednie warunki pracy, a napewno przyszły rzemieślnik polski wyrówna wkrótce braki okupacji i dorówna swoim braciom zza Oceanu.

J. J.

Nauczyciel polski w Anglii

Zrzeszenie Nauczycieli Polaków w Anglii skupia około 1000 członków, nauczycieli szkół powszechnych, średnich i wyższych. Zrzeszenie ideologicznie i programowo stoi na gruncie demokracji. Kiedy Zrzeszenie otrzymało w czasie wojny pocztą lotniczą demokratyczne podstawy ideologiczno-programowe Związku Nauczycielstwa Polskiego, wypowiedziało ono swą solidarność z tymi zasadami.

Na powrót do Polski najliczniej zgłaszają się nauczyciele z ziem zachodnich, później z Polski środkowej; najrzadsze są zgłoszenia nauczycieli zza linii Curzona.

W czasie pobytu w Anglii ob. Maja, prezesa ZNP, odbył się w Glasgow wielki zjazd Zrzeszenia Nauczycieli Polaków. Powziął on uchwałę o solidaryzowaniu się Zrzeszenia ze Związkiem w Polsce w jego obecnej działalności.

Nasza oświata dorosłych pod względem form i treści bogatsza jest niż angielska. U nas dominuje twórczy kierunek oświaty, przekształcający chłopa lub robotnika zarazem i w podmiot tworzący. Angielska oświata dorosłych posiada charakter li tylko intelektualno-poznawczy. Dobry wykład, dobre laboratorium i klub dyskusyjny — oto wszystko. Nie ma chórów, orkiestr, ni zespołów teatru amatorskiego. Nasze inscenizacje, przedstawienia i tańce w świetlicach żołnierskich wzbudzają podziw w angielskim widzu.

Praca nauczycieli polskich w Niemczech

Niedawno umieściliśmy na łamach naszego pisma list pewnego nauczyciela polskiego z Niemiec, w którym tenże donosił o organizującym się w Niemczech szkolnictwie polskim. Obecnie dotarły do kraju „Wiadomości Nauczycielskie", wychodzące w Lubece. Pismo to jest świadectwem, że gdziekolwiek nauczyciel się znalazł, chociażby w niewielkiej grupie, tam organizuje życie kulturalno-oświatowe.

Numer pierwszy tegoż pisma przynosi artykuł Teofila Łasiaka o powstałej Centrali Szkolnictwa Polskiego w Niemczech, zorganizowanej przez dra Tadeusza Pasierbińskiego. W artykule „Nasze prace szkolne" czytamy o organizacji szkolnictwa polskiego w Niemczech, programach nauki i podręcznikach. Ob. Stefan Rewers zaznajamia z organizacją pracy szkolnej w obozach cywilnych.

„Nasz Płomyczek" jest pisemkiem dla dzieci, które wychodzi również w Lubece. Prasę opuścił już nr 6 pisemka, którego treść jest bardzo wymowna. Oto jakie spotykamy w nim artykuły: Mój dom. Pieśń o domu. Powrót do gniazda. Gdy stanę już przed drzwiami domu. I dom czeka. Dom sportowy.

Opłatek u harcerzy

16 bm. drużynowe i instruktorki Harcerstwa Bydgoskiego po raz pierwszy po latach niewoli obchodziły tradycyjną uroczystość opłatka poprzedzoną wystawą choinek.

W gmachu harcerstwa przy ul. Libelta już od kilku dni odbywa się wystawa choinek drużyn harcerskich żeńskich i męskich. W ładnie odnowionych dolnych salach gmachu, zajętych przez harcerzy, wita nas „Czuwaj". Wśród pięknie, pomysłowo ubranych choinek czujemy się jak w zaczarowanym lesie. Uwagę wszystkich zwraca na siebie choinka w stylu narodowym przybrana przez 25 drużynę harcerską oraz 16 drużyny — choinka w stylu harcerskim, obwieszona lilijkami, obrazkami z życia obozowego harcerzy, odznakami harcerstwa itp.

Pod choinkami znajdują się stoiska zastawione pracami harcerzy. Interesujący jest oryginalny model obozu harcerskiego wykonany na podstawie zdjęć, oraz tablica 45 węzłów harcerskich wykonana przez 16-letniego chłopca. Prócz prac harcerzy, w postaci zabawek dziecięcych, których część przeznaczona jest dla sierocińca widzimy pamiątki z przeszłości i martyrologii harcerstwa bydgoskiego: fotografie, krzyże, kroniki, nagrody z lekkoatletyki, piękne modele okrętów i łodzi.

W sali na pierwszym piętrze witają nas harcerki wśród ładnie i pomysłowo ubranych choinek, spośród których zwraca na siebie uwagę choinka w stylu kaszubskim, i druga w stylu morskim.

Wśród jarzących się świec choinkowych odbyło się tradycyjne „łamanie opłatkiem". Uroczystość tę poprzedziły serdeczne słowa zasłużonego księdza T. Staszaka, kapelana harcerstwa bydgoskiego oraz wieloletniej, energicznej działaczki na polu pracy harcerskiej komendantki Chorągwi Pomorskiej, Marii Kosiorkówny.

Ku ogólnej radości św. Mikołaj obdarował zebranych upominkami. Pamiętając również o remoncie kościoła św. Krzyża złożył na ten cel na ręce obecnego ks. kapelana 2.657 zł zebranych ze składek harcerek.

L. G.

Podziękowanie

Ob. Józefowi Pilachowskiemu z Przemystki, za szlachetny i obywatelski czyn w postaci bezinteresownego zaopatrzenia miejscowego nauczycielstwa w kartofle na zimę, a tym samym zadokumentowanie zrozumienia posłannictwa szkoły polskiej, składamy serdeczne podziękowanie.

Nauczycielstwo Szkoły Powszechnej w Radziejowie

Uniwersytet ludowy na Krainie

Z inicjatywy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Toruniu i Wydziału Oświaty Rolnej przy Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Bydgoszczy uruchomiono w Lubaszczu koło Nakła internatowy Uniwersytet Ludowy dla młodzieży wiejskiej w wieku od 18 do 25 lat. Bliższych informacji udziela Inspektorat Szkolny w Wyrzysku.

Nowe podręczniki szkolne

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Nasza Księgarnia" w Warszawie ukazały się następujące podręczniki szkolne: Baczyńska i Oderfeldówna: „Patrzę i opisuję" — pisownia na klasę II szkół powszechnych; Gayówna: „Przyroda żywa" — na klasę V i VI; Cieśluk: „Przyroda martwa" — na klasę V i VI.

Tajne nauczanie

Po zamknięciu szkół w Warszawie rozpoczęło się od razu tajne nauczanie na kompletach. Coraz to w innym mieszkaniu, często przy karbidówce i świecy odbywały się wykłady. Wszystkie gimnazja warszawskie funkcjonowały przez cały okres okupacji niemieckiej.

Innego rodzaju była to nauka, niż w szkole. Szczupłe grono uczni, system rzadkich, a długich wykładów zbliżały ją raczej do systemu wyższych uczelni.

Nauczyciele musieli przemierzać miasto z krańca na kraniec (komplety nie miały stałych miejsc), ogromnie rzadko zdarzało się jednak by opuszczali wykłady. Pomiędzy nimi a uczniami wytwarzała się wówczas atmosfera zaufania i jakby pewnego koleżeństwa. Znikł wraz z katedrą, tablicą i kredą dystans pomiędzy nauczającymi a uczącymi się. Nie zawsze zgadzała się młodzież ze swymi wychowawcami. Życie wywierało wpływ stokroć silniejszy, niż perswazja i nadawanie kierunku młodym duszom. Młodzież ucząca się w szkole średniej, czy liceum nie umiała nieraz podporządkować się pewnym rygorom szkolnym, które wychowawcy usiłowali utrzymać. Była ona jednocześnie śmiesznie dziecinna i tragicznie dojrzała.

Jedno zmieniło się wyraźnie na plus. Ci, którzy uczęszczali na tajne komplety uczyli się poważnie i na serio. Nie było mowy o ściąganiu, czy podpowiadaniu, zdobywanie wiedzy stało się jedną z form walki z istniejącą rzeczywistością okupacji. Nabrały życia i krwi nierozumiane dawniej słowa wieszczów; historia Polski stała się tematem rozmyślań i własnych dociekań — drogocennym skarbem, jak notatki z wykładów ukrywane pod płaszczem przed okiem żandarma.

Młodzi uczniowie i uczennice czuli się starsi i doświadczeńsi od swych wykładowców. Poznali oni życie gwałtownie: dokładnie, bez obsłonek. Nie umieli już bezkrytycznie przyjmować materiału rozumowego, podawanego im przez nauczycieli. Często rodziły się gorące dyskusje, gdyż każde słowo nabierało pełniej wagi w młodych umysłach.

Nauczyciel jeśli nie umiał stać się przyjacielem i jeśli nie umiał zrozumieć przemian, jakie dokonały się w umysłach uczniów, — stawał się dla nich jedynie źródłem wiedzy, którą pochłaniali łapczywie. Rzadko zdarzało się, (szczególnie w szkołach żeńskich), by nauczycielki umiały wytworzyć atmosferę przyjaźni między sobą a uczennicami. Ale te więzy, które powstawały, były stokroć silniejsze od nawiązanych podczas pokoju. Młodzi czując się już (słusznie, czy niesłusznie) ludźmi w pełnym tego słowa znaczeniu pragnęli, by traktować ich na serio, tak jak na serio traktowało ich życie. Jeżeli stosunek nauczycieli był inny, jeżeli nie potrafili oni widzieć w młodych nic prócz uczni — młodzi szli swą drogą, na własnych błędach ucząc się sztuki życia i wypracowując swój światopogląd.

Istniały jednak postacie nauczycielek i nauczycieli, których pamięć została utrwalona na zawsze w sercach uczniów i uczenic. Znałam staruszki, które życie całe poświęciły szkole i potrafiły do końca wpajać w młode dusze wiarę w ludzkość i miłość człowieka. Ich serca cierpiące ponad miarę umiały promieniować, otwierając się dla wszystkich potrzebujących otuchy i pokrzepienia.

Za ich to sprawą egzamin maturalny składany w suterynie, gdy przez maleńkie okienka widać było buty przechodzących niemieckich żandarmów, stawał się chwilą uroczystą — prawdziwym egzaminem dojrzałości. Wiele z nich umarło męczeńską śmiercią podczas powstania 1944 roku. Za słabe by wyjść z miasta, palone były w domach, z których Niemcy wyganiali mieszkańców. Ale to, co przekazały młodym gorącym sercom, płonie niezniszczalnym zniczem, stając się największą wartością, najtrwalszym i najpiękniejszym dla ich zasług pomnikiem.

K. W.

Życzenia gwiazdkowe dzieci

Najmłodsze dzieci szkół powszechnych żyją teraz pod wrażeniem gwiazdki. O zbliżających się świętach mówi im wszystko: śnieg i mróz, wystawy sklepowe, pierwsze choinki. W szkołach wre radosna i gorączkowa praca — przygotowanie obchodów gwiazdkowych i jasełek. Dla dzieci bydgoskich będą to pierwsze święta w odrodzonej Polsce, więc z tym większym podnieceniem ich wyczekują.

Dzieci najniższych klas, te, które naprawdę wierzą jeszcze w św. Mikołaja, piszą do niego liściki. Jesteśmy w posiadaniu takich listów z treścią ich, pragnęlibyśmy podzielić się z naszymi czytelnikami. Z listów tych bije radość, że minęła już zmora okupacji, że święta spędzą już w wyzwolonej ojczyźnie. Ale niech przemówią dzieci! „Drogi Mikołaju! Liczę już teraz 9 lat. Chodzę do szkoły. Uczę się dobrze. Czasami jestem trochę niegrzeczna, ale Ty wszystko przebaczysz. Gdy byłam jeszcze maleńką, byłeś u mnie i obdarzyłeś mnie smakołykami. Będzie to teraz znowu moja pierwsza polska gwiazda". Inna pisze: „Przez całą wojnę nie widziałam Ciebie, bo polskie Mikołaje nie chodziły". A jeszcze inna: „Proszę Cię, abyś podziękował Panu Bogu za to, że jestem zdrowa, że razem z mamusią i tatusiem żyjemy w naszej kochanej Polsce".

Dzieci wiedzą, że czasy są ciężkie, więc życzenia ich są bardzo skromne. Chciałyby trochę słodyczy, których przez tyle lat wojny łaknęły. „Proszę Cię, żebyś mi przyniósł trochę cukierków i troszkę pierników, ale nie dużo, bo inne dzieci też proszą, abyś im przyniósł".

Zadziwiające jest, jak mało dzieci prosi o łakocie. Ale bo też zima je zaskoczyła i odczuwają potrzeby daleko pilniejsze. „Prosiłabym o jedną parę bucików. Przecież wiesz dobrze, że mi potrzeba. Kochany Mikołaju, ja mam taką troskę, bo teraz wszystko takie drogie. Czy Ty nie widzisz, że dzieci pragną, żeby było wszystko tanie i mogły sobie kupić wszystko?" „Przez 6 lat okupacji nic nie dostałam. Przynieś mi choć parę pończoch!" „Jest zima, a nie mam trzewików, więc proszę Cię o takowe. Jest czas powojenny i ciężki, lecz trzewiki muszę koniecznie mieć". Znowu powtarza się to samo: „Życzę sobie buciki zimowe, bo mam już odmrożone paluszki".

Posłuchajmy teraz młodocianej poetki z klasy III szkoły powszechnej: „Ja bardzo Cię proszę, byś mi przyniósł buty, bo w ostatnich chodzę, a na dworze słota. Drogi Mikołajku, i płaszczyk bym chciała, ale żem jest trochę jeszcze nieśmiała, więc nie śmiem powiedzieć, lecz tak szczerze proszę. Pomyśl, że ostatni płaszcz do szkoły noszę. Tatuś mój w niewoli, mamusia nie żyje, więc kto mi co zrobi, kto mi co uszyje?"...

Dzieci są również spragnione książki polskiej. Oto, co pisze maleńka Danusia: „Jestem biedną sierotką. Nie mam tatusia. Tak bardzo bym chciała ładną książeczkę do czytania! To wszystko. O więcej Ciebie prosić nie śmiem, bo tyle jeszcze jest dzieci".

Dzieciom trzeba pomóc. Jest ich tyle, które wyglądają najmniejszego choćby daru. Niech każdy, zanim siądzie do stołu wigilijnego, pomyśli, czy pomógł głodnemu dziecku. Niech małżeństwa bezdzietne, w których domu własne dzieci nie wyglądają podarku, przygotują małą choć paczuszkę i zaniosą do najbliższej szkoły. Napewno paczka taka dostanie się do rąk biednego dziecka i sprawi mu trochę radości. Niech dzieci nie zawiodą się na polskim Mikołaju!

L. B.

Rewia pożytku i przyjemności

16 bm. odbył się pierwszy „Wielki Kiermasz" gwiazdkowy, z którego czysty dochód przeznaczono na rzecz szkół bydgoskich.

Impreza rozpoczęła się o godz. 12 w salach OKZZ (Strzelnica). Tłumy publiczności zapełniły obszerne sale. Mnóstwo wystaw i urządzeń zwracało uwagę i budziło zainteresowanie. Kioski spożywcze prezentowały zarówno artykuły pierwszej potrzeby, jak i zagraniczne luksusy.

Stoiska obrazów przemawiały do znawców sztuki i zdobnictwa domowego. Oleodruki i artystyczne ryciny uzupełniały galerie obrazów. Kształtne rzeźby z drzewa i kamienia oraz odlewane figurynki z bronzu, porcelany i gipsu kusiły powabem i przystępnością cen.

PIĘKNE ZABAWKI

czarowały barwami i pomysłowością kształtów. Obok zwykłych podarunkowych zabawek, pyszniły się tęczą połysków i kolorów świecidełka i ozdoby choinkowe. Państwa krasnoludków, lalki-imitacje żyjących istot przykuwały uwagę dziecięcych i dorosłych widzów. Artystyczna pracownia lalek dr Moszczyńskiej (Asnyka 3), wyróżniała się ilością i jakością swoich eksponatów. Firma „Artystyczny Przemysł Zabawkarski" pod kierownictwem ob. W. Lorek (Jagiellońska 15) urządziła również godną uwagi wystawę.

Dokładność i artyzm zabawek wykonanych przez tę pracownię stanowi ich niezwykłą i godną podkreślenia zaletę.

MIŁE ROZRYWKI.

Przyjemności koncertowe były dostarczane świątecznie i zabawowo nastrojonym tłumom przez orkiestry i zespoły śpiewacze. Z orkiestrą Polskiego Radia współdziałało Konserwatorium Muzyczne. Milicja Obywatelska i Wydział Informacji i Propagandy delegowały również na uroczystość swoje orkiestry. Uczniowie szkoły baletowej Związku Walki Młodych pod kierownictwem ob. Uruszuli Gryglewskiej wystąpili z efektownymi popisami tanecznymi. W balecie dziecięcym wyróżniła się Lola Zmierczakówna, Danusia Zakrzewska i Teresa Łukawiska. „Taniec bab", „Krakowiak", „Dziewczynka z zapałkami", „Para szkolnych łobuzów" oraz „Krasnoludki" oto szereg charakterystycznych tańców zademonstrowanych rozbawionej publiczności.

DRUGA CZĘŚĆ PROGRAMU

O godzinie 16-tej odbyła się druga część programu artystycznego, transmitowana przez rozgłośnię Polskiego Radia przy współudziale orkiestry. Najwyższa klasa uczennic szkoły baletowej U. Gryglewskiej wykonała „taniec łyżwiarski" i foxtrot. „Polkę andrusowską" odtańczyła sama kierowniczka baletu z Terym Kujawą. Przy fortepianie akompaniował ob. Feliks Sakwiński. Zenon Jaruga odśpiewał „Tango Kenedy" i „Portowe światła". Ob. Januszkiewicz recytował smętno-nastrojowy wiersz „Bolesne rozstanie". Ola Obarska przy akompaniamencie Lawiny-Świętochowskiego odśpiewała „Podróż naokoło świata" i „Adizonę". Para śpiewaków w osobach: Alicji Barskiej i Witolda Koriana-Skrzypińskiego odtworzyła piosenki z filmu „Królowa śnieżka" oraz „Poemat Fibicha". Śpiewaczka ob. Ottoczko wystąpiła w „Cliwe Dostala", „Mazurze", a ob. Halska w „Pieśni miłosnej" — Czerniawskiego i „Kwiatach z Nicei". Poszczególne numery programu zapowiadał ob. Bogucki.

REZULTAT IMPREZY

Liczne gry, loterie fantowe i amerykańskie, koła szczęścia, wędki, oraz inne sztuki wymagające zręczności uzupełniały łańcuch rozrywek.

Wiele pracy i trudu włożyły w organizowanie i realizowanie kiermaszowego programu członkinie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Gospodarzem i protektorem nad całością imprezy był prezydent miasta ob. Twardzicki.

Kiermasz cieszył się zasłużonym poparciem ze strony bydgoskiego społeczeństwa. Ze zdobytego funduszu Miejski Komitet Opieki nad Szkołami będzie w stanie dopomóc ubogim dzieciom naszego miasta.

✱ Zarządca cmentarza Nowo-Farnego ob. **Sikorski** prosi wszystkich zainteresowanych o odebranie przechowanych i chronionych przed gestapowcami tablic z nazwiskami pochowanych na tutejszym cmentarzu Polaków.

Nocne dyżury aptek

Apteka „Pod Koroną" Dworcowa 48, tel. 24-61.

Apteka „Przy Bielawkach" Al. 1 Maja 94, tel. 23-61

Apteka „Pod Niedźwiedziem" ul. Niedźwiedzia 11.

Co grają w kinach?

Pomorzanin — „Szalony Lotnik". Nadpr. Kronika Filmowa nr 35.

Wolność — „Lenin w październiku". Nadpr. Kronika Filmowa nr 33.

Polonia — „Sygnały". Nadpr. Kronika Filmowa nr 34.

Orzeł — „Znachor". Nadpr. Kronika Filmowa nr 33.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 16-tej i 18-tej, w niedzielę i święta o godzinie 15-tej, 17-tej i 19-tej.

Teatr

Dziś w Teatrze Polskim, Aleje 1 Maja 68, komedia w 3 aktach 4 odsłonach Wł. Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna Siostra". Początek punktualnie o godz. 18.30. Kasa teatru czynna od godz. 10—12 i od godz. 15—18.30.

W piątek, dnia 21. 12. br. w Teatrze Polskim premiera komedii muzycznej M. Bałuckiego pt. „Klub Kawalerów".

PROGRAM RADIOWY
na czwartek 20 grudnia

6.56 Sygnał stacji. Hymn. 7.00 Transmisja z Warszawy. 8.00 Program na dzień bieżący. 8.05 Wiadomości miejscowe. 8.10 Koncert poranny z płyt. 12.00 Transmisja z Warszawy. 13.30 Muzyka rosyjska z płyt. 13.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. 14.00 Muzyka rozrywkowa z płty. 14.10 Wiadomości miejscowe. 14.15 Kronika pomorska. 14.25 Przegląd prasy. 14.35 Kącik organizacji politycznych: Stronnictwo Pracy. 14.45 Chwilka dla amatorów muzyki dawnej. 16.00 Transmisja z Warszawy. 17.30 Myśl demokratyczna w literaturze polskiej: Alfred Kowalkowski — „Joachim Lelewel — przedstawiciel radykalnej demokracji". 17.45 Muzyka rozrywkowa z płyt. 18.00 Transmija z Warszawy. 18.20 Opowiadanie Władysława Dunarowskiego pt. „Witoldowe pstrągi". 18.30 Koncert kameralny w wyk. Włodzimiry Kunz-Rezlerowej — skrzypce, Haliny Wojciechowskiej — skrzypce, Tadeusza Polańskiego — fortepian. 19.00 Koncert reklamowy — Bydgoszcz. 19.15 Toruń na fali bydgoskiej. 19.30 Transmisja z Warszawy. 19.55 Muzyka operowa z płyt — Toruń. 20.35 „Zbierajmy marki" — dr Stefan Burhardt. 20.45 Transmisja z Warszawy. 21.00 Koncert życzeń. 21.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.40 „Dzisiejszy Paryż" wg artykułu Ireny Krzywickiej wygł. Franciszka Bzamowa. 21.55 Program na jutro, zakończenie audycji. Hymn.

†

Bóg Wszechmocny powołał do Swego Królestwa po życiu pełnym ofiar i poświęcenia moją najdroższą żonę, najukochańszą matkę, siostrę, szwagierkę i ciocię ś. p.

z Wilków
Marię Hojna

W głębokim smutku pogrążeni

Mąż, dzieci i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w środę 19. XII. br. o godz. 14.30 z domu żałoby Jastrzębia 26, Bielawki.

ś. † p.

Makowska Maria
z d. Myszkowskich

ur. 23 ?. 1880 — zmarła 16. XII. 1945

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20. XII. 1945 o godz. 15.00 z cmentarza Nowofarnego a Msza św. żałobna dnia 7. I. 1946 r. o godz. 6.15 w kościele Naj. Serca P. Jezusa. Zawiadamiają w smutku pogrążeni

Makowski Brunon i Halina z d. Gorzaniak

Bydgoszcz, ul. Bocianowo 32 dn. 17. XII. 1945

Komunikaty

✱ **Wydział Aprowizacji i Handlu miasta** Bydgoszczy komunikuje, iż również dla dzieci od lat 2—12 wydadzą Punkty Rozdzielcze w dniach 18. i 19. 12. 45 r. dodatkowo karty dla dzieci kategorii II i III przez Zakłady Pracy względnie przez Komitety Domowe. Wydane karty dodatkowe oraz karty mleczne „D" należy rejestrować w sklepach spożywczych. Kupcy są zobowiązani do rejestrowania tych kart dodatkowych (są to karty chlebowe za czas od 20. 2. — 31. 3. 45 r.) i wyciąć z nich jako kupon kontrolny odcinek zapasowy VI, a z karty mlecznej „D" należy wyciąć kupon kontrolny II.

✱ **Pogotowie Ratunkowe** przeprowadziło się z ul. 3 Maja 24 na ul. Pomorską nr 16, nr telefonu 15-53.

✱ **W dniu 20 grudnia o godz. 17-tej** urządza dyrekcja teatru — po porozumieniu się z Zarządem Domu Kultury Robotniczej dla pracowników umysłowych i fizycznych, zrzeszonych w Związku Zawodowym, w miejsce życzeń świątecznych — bezpłatne przedstawienie.

Uczestników tego wieczoru ubawi arcywesoła komedia Włodzimierza Perzyńskiego pt. „Lekkomyślna siostra".

✱ **Uwaga** członkowie sekcji tytoniowców Zrzeszenie Kupców Samodzielnych w Bydgoszczy. Nadzywczajne plenarne zebranie odbędzie się dnia 19-tego (w środę) o godz. 18-tej w lokalu kol. Nowaka. Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

Robotniczy Dom Kultury

20 grudnia godz. 15 — Obiad robotniczy fabryki maszyn rolniczych Eberhardt.

20 grudnia godz. 17 — Bezpłatne przedstawienie dla robotników „Lekkomyślna siostra".

21 grudnia godz. 17 — Odczyt pt. „Historyczne dażenia chłopa do ziemi", wygł. Józef Gośka, TUR.

22 grudnia — Robotniczy podwieczorek towarzyski, pocz. godz. 16 (sala reprezent. RDK).

Adres Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 31, tel. 1564
Adres Redakcji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — tel. 1361
Prenumerata miesięczna: 30 zł

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12—12.30
Sekretariat Redakcji czynny codz. od godz. 9—12
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca

Cennik ogłoszeń: drobne 5.— zł za wyraz. W niedziele i święta 8.— zł. Dla poszuk. pracy i rodzin oraz dla szkół zniżki. Najmniej 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogł. milim. za m/m szpalty 6-łam. 7,— zł; za m/m szpalty 4-łam. 10,50 zł.

Redaktor: Stanisław Ziemak. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Bydgoszcz, Jagiellońska 31 — tel. 1564. Odbito w drukarni PZWS w Bydgoszczy. E-08465